

Emilia Jaroszevska

*Instytut Polityki Społecznej
Uniwersytet Warszawski¹*

O znaczeniu antropologii dla praktyki społecznej

Maciej Ząbek (red.)

Antropologia stosowana

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW,
Międzynarodowe Centrum Dialogu Międzykulturowego i Międzyreligijnego UKSW,
Warszawa 2013, 398 s.

Książka „Antropologia stosowana” pod redakcją Macieja Ząbka jest dostępna jedynie w Bibliotece Cyfrowej Polskiego Instytutu Antropologii, co z jednej strony stanowi zaletę (możliwość nieodpłatnego korzystania z tekstów), z drugiej – dla osób preferujących teksty drukowane – może być pewnym utrudnieniem (konieczność czytania blisko 400 stron na nośnikach elektronicznych).

Jak zaznaczył w przedmowie sam redaktor, książka jest owocem kilku lat doświadczeń w prowadzeniu przedmiotu antropologia stosowana. Celem publikacji było w pierwszym rzędzie stworzenie podręcznika dla studentów, gdyż żadna tego typu pozycja się dotychczas w Polsce nie ukazała, a podręczniki amerykańskie mogą być w niektórych aspektach dla polskiego odbiorcy nieco abstrakcyjne. Istotną motywacją przy tworzeniu książki była

¹ Instytut Polityki Społecznej UW, ul. Nowy Świat 67, 00-927 Warszawa; adres elektroniczny autorki: jemmilia@hotmail.com

też próba „uzawodowienia antropologii” i pokazanie powiązań pomiędzy antropologią a rynkiem pracy, a dokładniej rzecz ujmując – uświadomienie studentom antropologii, w jakich zawodach mogą w przyszłości znaleźć zatrudnienie, oraz wyjaśnienie potencjalnym pracodawcom, „do czego może im się przydać absolwent etnologii”.

W przygotowaniu tekstów uczestniczyło 16 autorów – prezentują one różne podejście i skupiają się na różnych aspektach/sektorach rynku pracy. W pierwszej części dominują artykuły odwołujące się do historii, które ukazują zarówno wykorzystanie antropologii w przeszłości, jak i wynikające z tych praktyk etyczne dylematy. Zgodnie z zapowiedzią redaktora, w drugiej części kluczowym aspektem jest rola antropologii w służbach publicznych, w trzeciej zaś – praktyczne zastosowanie antropologii w wybranych obszarach zawodowych (biznes, służba zdrowia, dziennikarstwo). Podział ten nie jest jednak wyraźny, gdyż w części pierwszej znajdziemy też odniesienia do zastosowania antropologii w ramach konkretnych zawodów (np. muzealnictwa – tekst Katarzyny Waszczyńskiej), w części drugiej – nawiązania do perspektywy historycznej (teksty Lecha Mroza i Ryszarda Vorbricha), oraz prezentację praktycznych zastosowań antropologii fizycznej (tekst Karola Piaseckiego), w części trzeciej – rozważania na temat procederu kradzieży wiedzy tubylczej (artykuł Kacpra Świerka).

Punktem wyjścia do rozważań nad rolą antropologii w przeszłości jest antropologia misyjna. Jak zauważa Jarosław Różański w tekście „Działalność misyjna a antropologia”, istotną grupę wśród pierwszych antropologów stanowili właśnie misjonarze – tworzący prace językoznawcze oraz opracowujący encyklopedie kulturowe (opis kultur pod kątem ewangelizacji i duszpasterstwa). Autor zwraca uwagę na zmieniające się paradygmaty pracy misjonarzy; szczególnie ciekawa wydaje się tu idea akomodacji misyjnej, która sprowadza się do przekształcenia miejscowych wartości kulturowych i ich integracji w ramach chrześcijaństwa.

Interesujące refleksje na temat antropologii kolonialnej, obejmującej zarówno badanie podbitych ludów pod kątem ich kontroli oraz lepszego nimi zarządzania, jak i prowadzone np. w Wielkiej Brytanii specjalne kursy dla personelu wyjeżdżającego do pracy w koloniach, znaleźć można w tekstach M. Ząbka i Anny Malewskiej-Szałygin. Rozwinięciem tego wątku są odniesienia do neokolonializmu, czyli prezentowane już w drugiej części książki analizy L. Mroza oraz R. Vorbricha. Vorbrich w swoim rozdziale pt. „Dyskurs rozwojowy – między perspektywą kolonialną a neokolonialną” zauważa, że dominację centrum nad peryferiami legitymizuje idea rozwoju, a Północ nadal ma do Południa stosunek protekcyjny – decyduje o tym, co jest słuszne, deprecjonuje tradycję i narzuca innym swoje wzorce. Różnica sprowadza się jedynie do poprawności politycznej, która każe w bardziej eufemistyczny sposób określać dawne treści (zamiast: prymitywny – tradycyjny, cywilizowany – nowoczesny, dzicy – biedni, ludzie lokalni, beneficjenci...).

Podobne refleksje prezentuje Mróz w tekście „Antropologia w działaniu czy antropologia współpracująca. Przypadek Romów”. Dostrzega on analogię pomiędzy antropologią kolonialną a dzisiejszymi działaniami i motywacjami polityków, którzy nadal są w pierwszym rzędzie zainteresowani skuteczną kontrolą mniejszości etnicznych oraz redukcją ryzyka wynikającego z ewentualnych konfliktów.

Ciekawym uzupełnieniem rozważań na temat historycznego znaczenia antropologii są przedstawione przez K. Piaseckiego wątki popularności teorii antropologicznych w hitlerowskich Niemczech oraz wykorzystania tych teorii i wyników badań (nieraz manipulowanych) w praktyce (zob. też Ząbek). Ilustracją tego zjawiska są przykłady przejścia od idei bazujących na antropologii do łamania praw człowieka – w tym kontekście na szczególną uwagę zasługuje eugenika².

Niemniej ciekawa jest przeprowadzona przez Veronikę Beliaewą-Saczuk analiza znaczenia antropologii i etnologii w wielokulturowym Związku Radzieckim. W swoim tekście pt. „Etnologia na usługach państwa i ideologii. Przykład ZSRR” ukazuje ona sprzeczność między deklarowanym szacunkiem dla kultur „bratnich narodów i ludów zamieszkujących ZSRR” a rzeczywistymi działaniami – ukierunkowanymi na zacieranie lokalnych kultur³.

Od dominującego w pierwszej części książki historyczno-etycznego charakteru rozważań odbiegają teksty K. Piaseckiego i K. Waszczyńskiej. Piasecki w tekście pt. „Zastosowania antropologii fizycznej” dokonuje przeglądu wywodzących się z antropologii narzędzi i mechanizmów stosowanych w różnych dziedzinach, przy czym na plan pierwszy wybijają się tu: kryminalistyka (od teorii Cesare Lombrosa do takich metod, jak dermatoglifika, biometryka, identyfikacja na podstawie grupy krwi oraz szczątków kostnych) oraz badania w zakresie antropometrii i ergonometrii (mające na celu jak najlepsze dopasowanie produktu do odbiorcy oraz podniesienie wygody i bezpieczeństwa ludzi)⁴.

Artykuł K. Waszczyńskiej pt. „Zbiory, kolekcje, muzea regionalne – etnolog/antropolog a warsztat muzealnika”, dotyczący warsztatu pracy antropologa-muzealnika, jest najmniej interesującym, a zarazem najbardziej hermetycznym tekstem pierwszej części. Ze względu na swoje bardzo silne praktyczne osadzenie tekst ten skierowany jest właściwie tylko do osób pragnących podjąć pracę w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego i szeroko rozumianego muzealnictwa⁵.

W drugiej części książki najciekawsze są teksty bazujące na doświadczeniach autorów, czyli rozdział autorstwa M. Ząbka „Antropolog w służbie publicznej”⁶ i wspomniany już rozdział L. Mroza „Antropologia w działaniu czy antropologia współpracująca. Przypa-

² Na przykład jeszcze po II wojnie światowej miała miejsce przymusowa sterylizacja: Lapończyków w Szwecji oraz kobiet romskich w Europie Wschodniej.

³ Interesującym przykładem tego typu działań może być wspomniana przez autorkę tekstu publikacja „Tradycje i nowe obrzędy w ZSRR”, której autorzy (w głównej mierze antropolodzy) nie tylko opisują zmiany w obrzędowości ludów zamieszkujących Związek Radziecki, ale wręcz proponują własne warianty świąt (np. teksty nowych pieśni, scenariusze, wytyczne, jak powinna wyglądać ceremonia z okazji narodzin dziecka, wesela, pogrzebu).

⁴ Chodzi tu np. o meble, rozkład wnętrz, rozmiary ubrań, rozplanowanie przestrzeni...

⁵ W tekście znajdują się bardzo szczegółowe wskazówki dotyczące pozyskiwania i porządkowania zbiorów, zakładania kart ewidencyjnych i katalogów, a także rozważania na temat problemów w pracy antropologa-muzealnika.

⁶ Przez służby publiczne autor rozumie nie tylko pracowników administracji, ale też edukacji, służby zdrowia, wojska, policji i różnego typu organizacji pozarządowych. W tekście można znaleźć np. interesujące informacje na temat roli antropologa w poszukiwaniu źródeł problemów występujących w domach starców.

dek Romów”. Mróz – odwołując się do wieloletnich badań w środowiskach romskich oraz do swojej współpracy m.in. z Fundacją Pojednanie, MSW, Komisją ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych – charakteryzuje nie tylko problemy stojące przed badaczem wchodzącym w hermetyczne środowisko, ale też dylematy etyczne i konflikty lojalności, z jakimi może się zetknąć w swojej pracy antropolog.

M. Ząbek, nawiązując do swojej pracy m.in. w Urzędzie ds. Cudzoziemców oraz w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim, pokazuje obszary działania dla antropologów w różnego typu placówkach (zaznaczając jednocześnie, że zarobki w tym sektorze są raczej niskie, a szanse na awans ograniczone!). Píše o rolach, w jakich może wystąpić pracujący w służbach społecznych antropolog (ekspert, negocjator, realizator szkoleń i programów integracji, konsultant projektów), zwracając przy tym uwagę na kluczowe wyzwanie – umiejętność przełożenia posiadanej wiedzy na konkretne rozwiązania i działania.

Rozważaniom na temat możliwości zatrudnienia antropologów w służbach publicznych towarzyszy jednak świadomość istniejących barier. M. Ząbek ubolewa, że służby te częściej zatrudniają socjologów (bo wolą wykresy, liczby i „twarde dane”), wspomina też, że w Polsce nadal wiele sektorów (np. armia) nie uświadamia sobie korzyści wynikających z zaangażowania specjalistów w dziedzinie antropologii⁷.

Świadectwem niewielkiego zainteresowania służb społecznych tym profilem absolwenta są też wyniki badań przeprowadzonych i zrelacjonowanych przez Krzysztofa Brauna w tekście „Etnologia i antropologia kulturowa dla samorządu”. Autor rozesłał do starostów i przewodniczących rad powiatu (Mazowsze) blisko 80 listów z pytaniem „Czym może się zajmować w samorządzie terytorialnym etnolog/antropolog kultury” (w liście zapytano, jakie zadania można takiemu absolwentowi powierzyć oraz jakie kompetencje powinien posiadać). Na zapytanie odpowiedziało jedynie pięciu adresatów, przy czym tylko w trzech przypadkach były to odpowiedzi pozytywne. Zdaniem Brauna mamy tutaj do czynienia z obustronną niewiedzą – samorząd nie ma świadomości użyteczności absolwentów antropologii w realizacji swoich zadań, natomiast absolwenci nie mają świadomości, że mogliby być w tym obszarze przydatni.

Najbardziej kontrowersyjny wydaje się tekst Magdaleny Grabowskiej i Agnieszki Kościańskiej „Antropologia stosowana i zaangażowana wobec dyskryminacji ze względu na płeć i seksualność”. Autorki, przybliżając czytelnikowi „metodologię feministyczną”, wyrażają na początku rozważań przekonanie o braku obiektywizmu i neutralności w tradycyjnej nauce, która jako wytwór kultury patriarchalnej stanowi odbicie zmaskulinizowanego społeczeństwa. Następnie zaś proponują przełamanie paradygmatu obiektywizmu i skupienie się na subiektywnym doświadczeniu kobiet w konkretnym kontekście kulturowym. Istotne jest też ich zdaniem odejście od „postrzegania badaczy jako neutralnych

⁷ Autor wspomina o słabym wykorzystaniu antropologów przez polskie wojsko, pokazując jednocześnie, jak szerokie może być ich pole działania (na przykład ekspertyzy antropologów w okresie II wojny światowej – m.in. Ruth Benedict, nawiązywanie kontaktów z miejscową ludnością, rozeznanie przyczyn konfliktów etnicznych w Wietnamie, Iraku i Afganistanie, projekt Minerva i tworzenie baz danych na temat lokalnych sieci powiązań w USA). Autor ubolewa też nad brakiem konsultacji antropologów na poziomie podejmowania decyzji o operacjach wojskowych za granicą.

obserwatorów rzeczywistości społecznej” i zanegowanie ich roli ekspertów⁸ (poglądy autorki uwidaczniają się też wyraźnie w warstwie językowej, gdyż w tekście regularnie pojawia się zwrot „badaczki i badacze”).

Od pozostałych tekstów tej części nieco odstaje tematycznie rozdział Andrzeja Perzanowskiego „Antropologia i psychologia: społeczny wymiar dezinstytucjonalizacji opieki psychiatrycznej”, który wydaje się interesujący z punktu widzenia analizy przemian w systemach opieki nad chorymi, ale stosunkowo słabo osadzony w nurcie rozważań o antropologii.

Jak już wspomniano, trzecia część książki została poświęcona ocenie znaczenia antropologii dla konkretnych zawodów. M. Ząbek w rozdziale „Antropologia w biznesie i przemyśle” dokonuje szerokiego przeglądu przydatności antropologii w różnych sektorach rynku – począwszy od zajęć z tej tematyki w szkołach biznesu, poprzez rolę konsultantów w koncernach, do badań organizacji. Kluczowym zadaniem antropologów w tych obszarach jest działanie na rzecz sprawniejszej komunikacji i unikania konfliktów oraz badanie zachowań konsumenckich i precyzyjne rozpoznanie potrzeb klienta⁹.

M. Ząbek wyraźnie akcentuje przewagę antropologii nad socjologią w zakresie badania potrzeb ludzkich, opinii czy motywacji, podkreśla także wagę metod jakościowych (ten wątek silnie akcentowano również w tekście M. Grabowskiej i A. Kościańskiej), takich jak wywiad pogłębiony, analiza zdjęć i filmów, obserwacja uczestnicząca, tajny klient, technika cienia¹⁰. Metody te mają pozwolić na głębsze wniknięcie w problem, stawianie ciekawych pytań, obserwację przekazu niewerbalnego.

O znaczeniu antropologii w służbie zdrowia piszą Tomasz Rakowski i Hubert Wierciński. T. Rakowski w tekście „Antropologia medyczna jako stosowana nauka humanistyczna. Założenia, cele, praktyki” wychodzi od rozróżnienia *disease* i *illnes*, aby dojść do fenomenu MUS (*medically unexplained symptoms* – czyli schorzeń, których nie można uzasadnić wynikiem lekarskich diagnoz) oraz znaczenia problemów społecznych (takich jak ubóstwo, wykluczenie, marginalizacja) dla zdrowia człowieka. Rolą antropologa w tym

⁸ W feministycznej perspektywie badawczej badany ma odgrywać aktywniejszą rolę, wpływając na proces badania, formułowane hipotezy, interpretację wyników i przygotowanie publikacji. Celem tak prowadzonego badania ma być interwencja polityczna – każdy projekt jest zarazem działaniem naukowym (produkcja wiedzy) i społeczno-politycznym (zmiana społeczna).

⁹ Zabawnym i bardzo czytelnym przykładem nietrafionego przekazu może być reklama proszków do prania składająca się z trzech elementów: brudna odzież – proszek – czysta odzież. W krajach arabskich odbiorca wyciągał z takiej reklamy wnioski, że pod wpływem oferowanego produktu ubranie się pobrudzi, czytanie odbywa się tam bowiem z prawej strony do lewej. Interesujące może być też zróżnicowanie wizji „idealnego telefonu komórkowego” w ramach konkursu zorganizowanego przez Nokię, w którym lokalna specyfika miała wyraźny wpływ na kształt rozwiązań proponowanych przez potencjalnych odbiorców (Indie – możliwość rozmawiania wielu osób naraz, wodoodporność, lepsze zabezpieczenie przed kradzieżą; Brazylia – system rozrywek obejmujący gry, muzykę, TV; Ghana – baterie słoneczne, internet i pendrive, translator języków plemiennych).

¹⁰ W takich badaniach etnograf może obserwować codzienne czynności badanego (np. jak robi zakupy, jak przygotowuje posiłki...), degustować przygotowane potrawy, oglądać wyposażenie mieszkania i oceniać kontekst przestrzenny.

obszarze może być przede wszystkim dostarczenie lekarzom wiedzy na temat środowiska, w jakim funkcjonuje chory.

H. Wierciński w rozdziale „Stosowana antropologia medyczna, czyli co antropolog może dać lekarzowi” podkreśla rolę, jaką pełnią antropologowie w szpitalach anglosaskich, wskazując jednocześnie na główne obszary antropologii medycznej: kwestię zrozumienia chorego, mediacje i negocjacje w przypadku zderzenia odmiennych kultur, badania kontekstu środowiskowego chorób i działania na rzecz zmiany postaw (w zakresie nawyków¹¹, badań profilaktycznych i gotowości podjęcia leczenia).

W mniej pozytywnym świetle ukazuje zawód antropologa Kacper Świerk w rozdziale „Bioprospekcja, biopiractwo i wiedza tubylcza. Przykłady z Ameryki Łacińskiej”, w którym opisuje zjawisko kradzieży tubylczej wiedzy botanicznej przez firmy farmaceutyczne. Zastanawiając się nad rolą, jaką pełnią w tym procederze antropologowie, autor wspomina o osobach pracujących dla kompanii naftowych, których media określają mianem „antropologów-prostytutek”.

Najmniej interesujący w tej części jest tekst Marka Arpada Kowalskiego „Antropologia w dziennikarstwie”. Zestawiając ze sobą cele i metody pracy w tych dwóch dziedzinach, autor przeprowadza dość karkołomne porównania, które z jednej strony mają pokazać ich podobieństwa (można by je znaleźć także w przypadku innych zawodów), z drugiej zaś zwrócić uwagę na (dość oczywiste) różnice. W kontekście tematu książki znaczenie wydaje się mieć jedynie konstatacja, że absolwenci antropologii dzięki wyuczonemu warsztatowi mają „niejako automatycznie przygotowanie dziennikarskie” (kompetencje w zakresie: docierania do informatorów, stawiania wnikliwych pytań, prowadzenia uważnej obserwacji i interpretacji uzyskanych informacji).

Recenzowana książka stanowi interesujący zbiór różnych wątków skupionych wokół wspólnego tematu, jakim jest praktyczne wykorzystanie wiedzy antropologicznej. Niewątpliwą jej zaletą jest wielość perspektyw i towarzysząca rozważaniom nad praktycznym zastosowaniem teorii refleksja nad szansami, ale także zagrożeniami wynikającymi np. z różnorodnych nacisków czy dylematów moralnych. Trudno mi ocenić, w jakim stopniu podręcznik ten jest przydatny dla studentów antropologii. Wydaje się jednak – zgodnie z zapowiedzią – wywiązywać z obietnicy „uzawodowienia antropologii”, analizując różne sektory rynku pracy pod kątem „przydatności” antropologów, którzy w wielu z tych branż mogą pełnić rolę konsultantów, osób opracowujących raporty, ekspertyzy czy programy, ale także negocjatorów, pośredników i swoistych tłumaczy rzeczywistości. Można więc założyć, że lektura niniejszej książki pomoże absolwentowi tego kierunku w lepszym rozoznaniu możliwości dalszej ścieżki zawodowej.

Dla socjologa i polityka społecznego bez wątpienia publikacja ta może być ciekawą lekturą i poszerzeniem oglądu badanych zjawisk społecznych o nową perspektywę. Musi być jednak przygotowany na to, że podczas jej czytania niejednokrotnie natknie się na wypowiedzi mniej czy bardziej wprost podkreślające wyższość antropologii nad socjologią.

¹¹ Przykładowo, wprowadzone w niektórych azjatyckich krajach w związku z epidemią SARS zakazy płucia na ulicach spowodowały znaczny spadek liczby zachorowań.